

В В 3  
С. В. ДИКОТРЕВ  
ИЗДАТЕЛЬСТВО  
САНКТПЕТЕРБУРГА

8983

III

М. П. Д.

P





155<sup>th</sup>ellin

K. H. J. N<sup>o</sup>. 6.

b. 2 1/2

3286 ~~Pravo~~

36.

# G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO JMC PANA

BOGUSŁAWA

WERESZCZAKI

SĘDZIEGO GRODZKIEGO Y POSŁA

WOJEWODZTWA BRZESKIEGO,

Na Seymie Extraordinarynym Grodzieńskim w Złączonych Izbach  
Roku 1793. Miesiąca Junii 25. Dnia.

M I A N Y.



Nayiaśnieyszemu Królu Panie Mój Miłościwy!

Prześwietne Rzeczypospolitey Seymuiące Stany!

Comi winien mey Oyczyźnie, co ufność współ-Braci mi powierzy-  
ła, to moiego postępowania i czynności będzie Prawidłem, nie  
inny mając zamiar, jak zachować dla Majestatu W. K. Mości  
P. M. Mił: wierność, dla mey Oyczyzny całość, dla współ-Braci  
moich, których woli jestem tłumaczem, nieskażoną postugę.

Miłość Oyczyzny, zabezpieczenie Praw, swobod i wolności, docho-  
wanie Religii; są to ściśle prawdziwego Polaka, i dobrego Chrze-  
ścianina obowiązki, tych bronić, przy tych obstawach, kaźden  
dobrze myślący Polak jest winnym, gdyż te tak mocne, na  
których cała Rzplta wspiera się, gdy się ruynują Filary, Na-  
rod upada, a Kray na łup obeym dostaje się Mocarstwom.

Głos W. K. Mei P. M. Miłościwego po kilkakrotnie z Tronu sły-  
szany, tak mocne w sercach naszych uczynił wrażenie, że nie  
wiem, jeśliby się mógł kto w tey Świątyni Praw znaleźć taki,  
któryby za Twoim Nayiaśnieyszemu Panie przykładnym, bo praw-  
dziwie Oycowkim nie poszedł przewodnictwem, i nie przyznał,  
że nie masz szczęścia dla narodu, jak byż z Królem.

Przodkowie nasi zawsze swym Królom wierni, za Dostoieństwo  
Majestatu, za ocalenie Granic Polskich nie szcędzili Krwi wy-  
lew; mając jedynie za hasło, Król, wiara i wolność, a Bóg  
opatrny wspierał ich Intencye, tak dalece: że do Obcych Państw  
swe zwycięskie zanosili Laury. Dziś zmienny los, smutną dla  
Narodu wystawia Postać, gdy widzimy, jak Obywatele i Jch  
miałki, ściśniętųjų granice Polskie Woysk Zagranicznych, sta-  
ły się offiarą.

Były w prawdzie i w dawnieyszich wiekach przykre dla Oyczy-  
zny ciosy, lecz Polak do Marsowego przywykły Pola, długo  
znosić onych nie umiał.

Z odmianą czasu, zmienil się i sposob obrony Krajowej, bo co  
przedtym odwagą i meństwem ocalał Granice swoje Polak, co du-  
mne

)1(

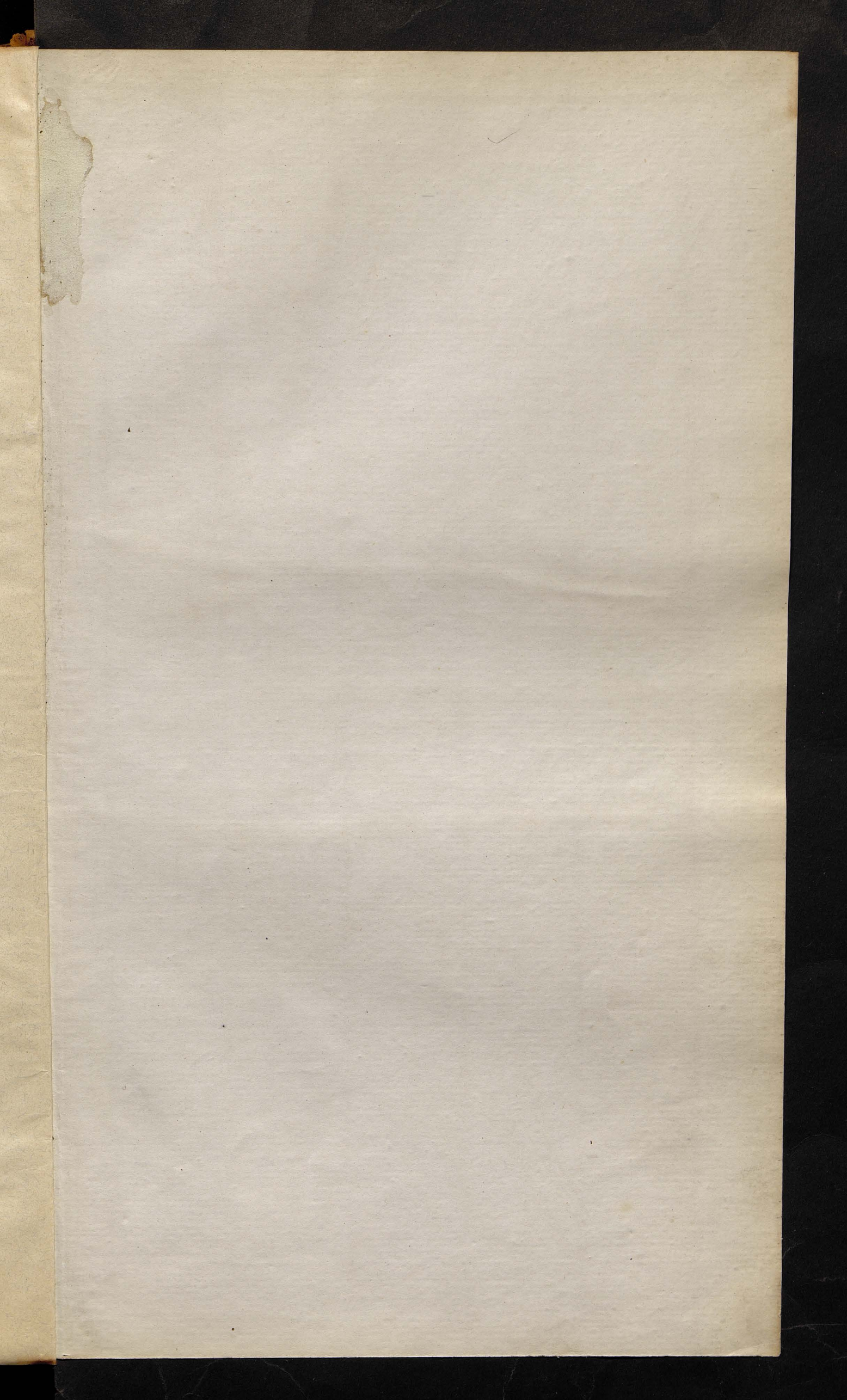
nie udzielnych Xiążąt przed Tronem Polskim ugiął Karki,  
dziś sam z schyloną Głową o zwrot onych doprosząc się musi.  
Takie Bóg w świecie zwykł czynić odmiany: że jedne powstają,  
drugie upadają Narody; i ta dziś dla Narodu Polskiego nade-  
szła kolej, lecz powiedźmy sobie prawdę, pđki Polak Prawa-  
mi swoimi, nie szperając w Zagranicznych, rządził się, pđki  
w obcych Krajach modnego nie szukał światła, do pđty Rzplta  
była mocna i trwała, znał Polak, co winien Bogu, swey Oy-  
czyźnie, i Królowi, a wrodzony i z mlekiem wysany zacho-  
wując myślenia sposob, każde wykroczenie przeciwko Religii,  
Oyczyźnie i Królowi cechą wzgardy oznaczał.

Prześwietny Stanie Rycerski! zacni Koledzy! W wyborze reprezen-  
tujący Narod, weźmiemy na siebie dawnych Polaków postać, u-  
zbroymy się w stałą determinacyą, stańmy śmiało przy całości Kra-  
ju, Praw, Swobod, Narodowych, przy Prerogatywach i Do-  
stoieństwie Tronu; pokażmy nienustrzony umysł węziem jedno-  
ści zmocniony, a mając na czele Króla, doznamy, że nie masz  
mocniejszego związku, jak bydź z Królem, dopiero zostawie-  
my Potomności ślady, żeśmy Polacy.

Najjaśniejszy Królu P. M. M. oto jest ostatni moment decydujący  
los Oyczyzny, ostatni moment sławy Narodu; użyj W. K. Mość  
takich środków, które Narodowi całość, W. K. Mości nieśmier-  
telną uwiecznić mogą sławę. W. K. Mości jest interessem, aby  
Obywatele, a współ-Bracia nasi zawsze swym Królom wierni,  
od tak dobrego i łaskawego nie byli oddzieleni Króla, a mając  
w Osobie W. K. Mości P. M. Miłościwego Oycy i Obrońcy swo-  
iego, w Potomkach swych nieśmiertelny mu hołd oddawali.

Ja zaś pełniąc tak wolą współ-Braci moich, jakoteż z obowiązku  
poprzyśiężoney Bogu wiary, przy akcesie do Konfederacyi  
Targowickiey uczynioney, a Deklaracyą Najjaśniejszey Impera-  
torowey całej Rosyi wspartej, że odierwania najmniejszey  
części Kraju Polskiego bronić będę; tudzież przez miłość Oy-  
czyzny i przez uwagę, że gwałt upoważnić Prawnością sama  
sprawiedliwość niedozwała, na wyznaczenie Delegacyi ciągną-  
cey za sobą konsekwencyą dla Oyczyzny nieszczęśliwą, łącząc  
się do zdań zacnych Kolegow, nie pozwalam, i że nieściągnę na  
podpisanie dla współ-Braci moich niewoli, mey Ręki, przed Bo-  
giem, i Powszecznością oświadczam się. A za Projektem JW.  
Sandomirskiego, aby był w Prawo zamieniony dopraszam się.











Biblioteka Jagiellońska  
Stid:00222287

